Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 94. Lwów, Poniedziałek dnia 1. Maja 1922. Rok XL.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w ... 440 Mk., z dos... ... 500 Mk., w Polsce o... nych państw ... Za zmianę ... cz...
Cena ... num...
Konto ...ckowe P. K. O. 146.561
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

...JER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz milimetrowy Zwyczajne 30 Mk. „Nadesłane" 90 Mk., „Nekrologia" 80 Mk., na pierwszej kolumnie 200 Mk. Przed kresiką 150 Mk. Po kresnice i komunikaty 130 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 20 Mk.
Paski na kolumnach tekstowych po cenie 130 Mk.
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 procent drożej.
Ogłoszenia zagran. o 100% droż. „Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 25. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarta codziennie od godz. 6. rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień" ul. Widok 19., oraz Adm. n. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Litwa Kowieńska.

(Męczeństwo pasa neutralnego. — Mur chiński. — Konstytucja litewska).

Naszemu korespondentowi wileńskiemu udało zebrać się szereg informacji na Litwie kowieńskiej, która odcięła się od nas nieprzebytą zaporą, odpowiadającą naczelnej wytycznej Kowna: stworzenia pomostu między Rosją a Niemcami, szachującego Polskę.

Wilno, z końcem kwietnia.

(w). Między Polską a Litwą kowieńską istnieje t. zw. pas neutralny, który sam się rządzi. Brak środków finansowych, brak siły zbrojnej powoduje niemal zupełną anarchję pod względem bezpieczeństwa. Szaleje bandytyzm. Lada oddział, lada żołdak litewski właży do wiosek, do chat „pasa neutr." i niszczy mienie, lub gwałci wolność obywatelską. Kto się ma o nietykalność tej męczeńskiej ziemi, ciętej, jak wstążka na kawałki — upomnieć? Niedawno przyszła wiadomość, że sztab 12. p. litewskiego wszedł do miasteczka z pasu neutr. naprzeciw Oran i zagospodarowawszy się — jął burzyć tor kolejowy. Każdy dzień przynosi nową kroplę udręk dla tej bezpańskiej ludności.

*

Między Polską a Kowieńszczyzną niema niteczki komunikacyjnej. Rząd kowieński nie pozwala na przeniesienie nietylko listu, ale nawet starej, brudnej gazety. Dlatego wiadomości z za kordonu, to białe kruki.

W Kownie wychodzi tylko jedno pismo polskie: „Dzień Kowieński".

Na Litwę kowieńską przybywa codzień wielu obywateli z państw zachodnich (głównie z Niemiec) w interesach handlowych. Zakładają oni na Kowieńszczyźnie rozmaite zakłady przemysłowe i handlowe. Przybywa wielu architektów i mechaników, których tam kompletny brak. Z Łotwy napływają żydzi, którym rząd łotewski chętnie udziela wiz na wyjazd do Litwy; osiadają oni tam przeważnie na stałe.

W Kownie i w powiatach daje się zauważyć wielki brak funkcjonarjuszów w urzędach. Urzędnicy państwowi, przeciążeni swą pracą, interesenci nie mogą doczekać się załatwienia swoich spraw. Przybyłych z Łotwy żydów chętnie przyjmują na urzędników państwowych.

Najważniejszą sprawą, która pochłania obecnie umysły obywateli „Litwy", są debaty sejmu kowieńskiego nad konstytucją.

Projekt konstytucji ustanawia: Sejm trzyletni, który wybierać będą wszyscy obywatele Litwy, mający skończonych lat 21. Wiele dyskusji wywołała sprawa prezydenta państwa. Socjaliści lewicowi oponowali przeciwko prezydentowi, pragnąc wprowadzić nazwę „Naczelnik Państwa". Lecz większość sejmowa przyjęła ustawę, podług której Litwą rządzić będzie prezydent, wybrany przez Sejm. Prezydent urzędować będzie przez 3 lata. Każdy obywatel Litwy w wieku wyżej 35 lat, może być prezydentem Litwy. Zastępcą prezydenta jest prezes ministrów.

Podczas 2 czytania przy par. 14. (wolność sumienia) doszło do awantur. Poseł Pożełło do-

Nota polska w sprawie gwałtów niem. na G. Śląsku.

Katowice. (PAT). W dwa dni po zamordowaniu dra Styczyńskiego w Gliwicach, minister Olszowski wystosował notę do Calondra w sprawie gwałtów i zbrodni, jakich na ludności polskiej dopuszczają się tajne niemieckie organizacje wojskowe. Nota wymienia zamachy na Śliwkę, radcę miejskiego w Gliwicach, na ks. Mateja w Szobieszowicach, na Pludrę i Blumentala w Bytomiu, oraz dra Styczyńskiego. Nota zwraca uwagę na ustawiczną działalność Rady Ludowej w kierunku powstrzymania Polaków od represalji i odwetu. Jeszcze dnia 14. marca br. poseł Olszowski prosił prezydenta Calondra o interwencję u delegacji niemieckiej w Genewie. W nocie z dnia 20. kwietnia ponawia tę prośbę i wskazuje na niebezpieczeństwo, które wywołać mogą zbrodnie, popełniane przez orgeschowców na G. Śląsku.

—oo—

Konieczność porozumienia francusko-angielsk.

Francja przystąpi do rokowań z Rosją. Barthou pozostaje w Genui.

Genua. (PAT). Posiedzenie podkomisji politycznej (bez udziału przedstawicieli Rosji i Niemiec) w sprawie ustalenia ostatecznych propozycji, które mają być przedłożone Rosji, rozpoczęto pod przewodnictwem min. Schanzera. — Pierwszy zabrał głos Barthou, zawiadamiając, iż będzie zmuszony wyjechać wieczorem na 4 dni do Paryża. Wyjazd swój umotywował mowca **potrzebą uzgodnienia punktów widzenia z Poincarem.** Lloyd George oświadczył, że żałowałby bardzo, gdyby zamiar wyjazdu został przez p. Barthou urzeczywistniony, przypominając, że były już na innych konferencjach bardzo niepomyślne precedensy wyjazdu szefa delegacji francuskiej. **Wyjazd Barthou oznaczałby przerwę w pracach konferencji,** ponieważ jego zastępcy nie posiadaliby dostatecznego autorytetu do rozstrzygania ważnych problemów. Barthou wyjaśnił, że wyjazd jego nie jest jeszcze zadecydowany i ewentualnie zostanie odroczony. Następnie przemawiał Schanzer, wskazując na konieczność sformułowania ostatecznych propozycji zarówno co do zobowiązań Rosji, jak i co do pomocy ze strony Europy. Zdaniem Włoch, **koniecznem jest osiągnięcie porozumienia pomiędzy Francją i Anglją,** które to państwa powinne uzgodnić swoje projekty. Lloyd George zaznacza, że **Barthou cofa się ze stanowiska zajętego wspólnie z innymi aljantami** dnia 15. kwietnia br. W każdym zaś razie powinienby był on to uczynić wcześniej.

Barthou zastrzega, że nie chce wkraczać na tory ostrej dyskusji polemicznej i stwierdza dobrą wolę Francji, która zgodziła się na dopuszczenie do udziału w konferencji przedstawicieli Niemiec i Rosji i na pertraktowanie z nimi na równej stopie. Minister **Skirmunt** zabrawszy głos, stwierdza, że śledził djalog z zainteresowaniem, ale także i z żalem. Mowca jest **przekonany o możliwości uzgodnienia projektów francuskiego i angielskiego,** zważywszy, że różnice nie są tak wielkie. Pojednawczo wystąpił również delegat szwajcarski Motta, poczem postanowiono dyskusję dzisiejszą, której dalszy przebieg był już znacznie spokojniejszy, ograniczyć do wstępów obu projektów.

—oo—

OBRADY RADY NACZELNEJ PSL.

Warszawa. (T. wł.) (G.) D. 29. bm. rozpoczęły się dwudniowe obrady rady naczelnej PSL. Przyjęto projekt zmian w programie stronnictwa. Dziś odbędzie się dyskusja nad polityką bieżącą.

—oo—

wodził, że zdarza się często w sądach litewskich, iż sędzia zmusza do składania przysięgi osoby, które wcale tego sobie nie życzą. W Ameryce wystarcza w sądzie podniesienie dwóch palców do góry (ze strony chrz. dem.: Ameryka nie jest przykładem dla nas). Pożello: To też nie bądźcie hypokrytami i nie mówcie przynajmniej o demokracji. Przewodniczący Stulginski robi uwagę mówcy, a gdy ten nie przerywa swej mowy, odbiera mu głos. Pożello rozgniewany, idąc na miejsce, powiada: „Pan zawsze potrafi zastosować przymus".

Przewodniczący stawia wniosek usunięcia Pożelly za kłótnie z prezydjum na czas jednego posiedzenia z sali. Wniosek zostaje przyjęty głosami chr. dem. Lecz Pożello pozostaje na sali.

Wtedy robią przerwę, po której poseł Draugelis w imieniu chr. dem. oświadcza, że ponieważ poseł Pożello sam nie opuścił sali, a przymusu oni nie chcą zastosowywać, to sami opuszczą salę. Poczem chr. dem. wychodzą. Z powodu braku quorum posiedzenie zamknięto.

—oo—

Pieniądze na odbudowę.

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

Warszawa, 27. kwietnia.

(K). Na jednem z ostatnich posiedzeń komitetu ekonomicznego Rady ministrów zostało zdecydowane wyznaczenie kredytu miljarda marek na ożywienie ruchu budowlanego. Z tego miljarda 300 miljonów jest przeznaczone na b. Galicję. — Prezyd. przewidnje możliwość asygnowania dalszych kredytów na te cele, a to dla przełamania zastoju w ruchu budowlanym, oraz zatrudnienia większych rzesz bezrobotnych.

—oo—

P. Wł. Grabski wycofuje się z polityki.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 27. kwietnia.

(K). Według krążących informacji, p. Grabski, dotychczasowy komisarz dla spraw repatriacji ma objąć stanowisko naczelnego dyrektora PAKPD., jednocześnie p. Grabski podobno okazuje wyraźne tendencje w związku z objęciem tego stanowiska do wycofania się całkowitego z życia politycznego.

—oo—

Gwałty sowieckie na Ukrainie.

Rabunek wotów w kościołach katolickich. — Czynny opór ludności polskiej przeciw bezprawiu. — Szarża oddziału kozackiego na tłum, broniący wstępu do kościołów. — Gwałty i masowe aresztowania Polaków w Kamieńcu Podolskim.

(Korespondencja własna).

Z Pogranicza n. Zbruczem 27. kwiecień.

Dnia 18. bm. Kamieniec i okolica były widownią niesłychanych gwałtów bolszewickich w związku z zarządzoną rekwizycją kosztowności kościołów katolickich. Od 12. bm. ludność katolicka żyła w ciągłem oczekiwaniu, dowiedziano się bowiem o czynionych przez władze sowjeckie rekwizycjach po kościołach za złotem i kosztownościami. Spisywano wszystkie złote i srebrne rzeczy i wota na obrazach. Zarejestrowano również kosztowne ozdoby obrazów, czczonych przez ludność jako cudowne. Starania powstałego w tej sprawie wśród miejscowej ludności polskiej Komitetu u władz sowjeckich odrzucono. Zabiegi listowne u przedstawicielstwa polskiego w Charkowie udaremniono, inicjatorom zaś wytoczono śledztwo. Uwieńczeniem gwałtów był dzień 18. bm. W dniu tym szereg sowjeckich dygnitarzy Kamieńca udał się do kościoła katedralnego dla zabrania zarejestrowanych poprzednio kosztowności. Tłum pobożnych zalarmowany o zamiarze tym zebrał się przed kościołem, którego drzwi zamknięto. Przybyłych dygnitarzy proszono o zaniechanie obdzierania czczonych przez ludność obrazów. Odpowiedzią była groźba wysadzenia drzwi granatami. Na to wzburzony tłum wyrzucił dygnitarzy z podwórza kościelnego, jednego zaś, nazwiskiem Schöneisen (!), grożącego rewolwerem rzucono na ziemię. Wobec groźnej postawy tłumu, dygnitarze uciekli, poczem na posiedzeniu nadzwyczajnem „Ispołkomu" pod przewodnictwem Bucenki zadecydowano stłumić wystąpienie Polaków i wypełnić zarządzenie „Finotdieła" (Wydział finansów). Zebrany przed kościołem tłum dalej czuwał. W kilka godzin potem oddział kozaków „Ochrannaja sotnia osaboho otdieła" wdarła się na podwórze kościoła, otoczonego tłumem wiernych, na który runął wspomniany oddział, bijąc nahajem i tratując końmi. grupy wiernych, pilnujące innych kościołów, a to: ormiańskiego, Trynitarzy i Dominikanów, na wieść o pogromie pod kościołem katedralnym poczęły uciekać. Uciekających wyłapywali uwijający się po mieście „czekiści". Nowy naczelnik „czerezwyczajki" Bredis (Łotysz) zarządził masowe aresztowania Polaków. Aresztowano między innymi ks. Niedzielskiego, pp. Wirka, Kołodnickiego, Gipsa, Komarnickiego, Dzikowskiego i wielu innych. Dalszy los aresztowanych narazie nieznany.

Oto nowy przyczynek do krwawej sowieckiej rzeczywistości. W Genui Cziczerin i inni dygnitarze biesiadują razem z katolickim arcybiskupem, któremu obiecują otwarcie terenów republik sowjeckich dla pracy katolickiej, przyrzekając jej pomoc i poszanowanie. Niechże się dowie tedy ów genueński biskup, jak wygląda poszanowanie kościoła katolickiego na terytorjum władzy sowjeckiej. To przypomnienie może jest jeszcze na czasie. zwłaszcza wobec projektów wysłania katolickich misji do Rosji i Ukrainy. A rząd polski chyba ma prawo ująć się za ludnością katolicką. której życie narodowe i religijne miały przecież zabezpieczać odnośne postanowienia traktatu ryskiego!?

N. N.

—oo—

Przegląd światowy.

KRĘTACTWA ANGIELSKIE.

Sprawozdawca „Observera" notuje trzy kierunki w łonie konferencji: skrajny francuski, który dąży do zerwania jej, umiarkowany francuski i częściowo małej ententy, który pragnie odłożyć konferencję do października, („Obs." obawia się aby nie pozarzynano się do tego czasu), oraz angielski, który pragnie porozumienia i ukończenia konferencji natychmiast. Winę układu niemiecko-rosyjskiego nie przypisuje Niemcom, których zachowanie się początkowe było niezwykle rezerwowe, lecz układ był odpowiedzią na nieustępliwe stanowisko Francji, która raczej gotowa była zerwać konferencję, niż dopuścić do kompromisu z bolszewikami. „Observer" oskarża Francję o niepowodzenie konferencji przez trzymanie Niemców poza nawiasem i narzucanie woli Rady najwyższej wszystkim, czem nawet neutralni urażeni byli. („Observer" zapomina, że wolę swą narzucił wszystkim Lloyd George, nie chcąc dopuścić małej ententy i Polski do głosu. P. K.) Niemcom obawa przed ubieżeniem ich przez koalicję i przed zupełnem pominięciem, popchnęła do rozpaczliwego kroku. Rosja i Niemcy związane ekonomicznie ze sobą, zaczęły były rokowania przed trzema miesiącami, „za wolą i zgodą rządu angielskiego". Ostateczne jego zawarcie wywołał „nieszczęsny" raport expertów narzucający

---

BRUNO WINAWER. 32

ŚLEPA LATARKA.

POWIEŚĆ.

—o—

(Dokończenie).

Człowiek o głosie tubalnym śmieje się śmiechem, który przypomina rżenie Bucefała:

— Ha, ha, ha! Brawo, panie doktorze! Mówi pan! i nawet logicznie. Świetnie. Świetnie. Jestem radca sanitarny, profesor Kiesewetter. Czy kolega rentgenolog wie, żeśmy mu robili trepanację czaszki? Szanownemu panu — na skutek jakiegoś mocniejszego uderzenia — zaczął się tworzyć wrzód — tu — po lewej stronie — na korze mózgowej... I gdyby nie wypadek w pracowni, tobyśmy się może wcale o tem nie dowiedzieli... No, teraz spokój. Uwaga. Zaczynamy.

Znów szczęk klucza przy tablicy rozdzielowej — trzask iskier elektrycznych, błękitnawy ognik na drutach, żółte fosforyzujące szkło kuli...

*

Mniemam, że dalsze moje losy nie są bynajmniej ciekawe i zwłaszcza nie mają nic do rzeczy.

Ponieważ wypadek zdarzył mi się przy pracy, więc fabryka — na wniosek radcy Kiesewettera — wysłała mnie do pewnego przytułku dla uzdrowieńców. W kilka zaś tygodni po skończonej kuracji armje mocarstw centralnych zajęły chwilowo Warszawę i wtedy właśnie udało mi się wrócić do kraju. Tu — prawie od chwili powstania państwa niepodległego — notuję codzień stan barometru i puszczam co wieczór balonik gumowy w celu oznaczenia kierunku wiatru. Otrzymałem bowiem posadę w jednym z mniejszych krajowych instytutów meteorologicznych i układam t. zw. mapki synoptyczne. Z masy materjałów, nagromadzonych przezemnie i kilkudziesięciu do mnie podobnych, ktoś kiedyś za lat sto będzie mógł z dużą dozą prawdopodobieństwa wywnioskować, jaką będzie miał nazajutrz pogodę.

Jeżeli wolne od zajęć chwile poświęciłem na szczegółowy i rozwlekły opis kilku wydarzeń z mojego życia, to kierowały mną pobudki szlachetne. Chciałem zwrócić uwagę wszystkim tak zwanym ludziom wybitnym, wszystkim, którzy w ten czy inny sposób rządy dusz sprawują, że nie powinni być zbyt z siebie dumni, ani zbyt siebie pewni. Nie wiedzą bowiem zaprawdę nigdy czy genjalna myśl, którą uważają za swoją, nie była im poprostu podsunięta z zewnątrz przez jakiegoś niewczesnego żartownisia. Gdybym posiadał jeszcze ową moc, mógłbym przekonać z łatwością, tych ludzi, że są przeważnie papierowymi pajacami, które inna obca ręka pociąga za sznurek. Czyżby inaczej karty historji pstrzyły się od głupstw, popełnianych przez mężów poważnych?

Niestety, jednak dowodów rzeczowych złożyć już nie mogę, ponieważ zaraz po ciężkiej operacji ów wpływ na psychę ludzką tudzież ową potęgę duchową — bezpowrotnie utraciłem. Niestety spiżowego Bismarcka, ale gęstego pióra nareciem woli poruszyć już nie potrafię, chociaż nie dałem za wygraną i próbuję codziennie.

Nie pozostaje mi przeto nic innego — dla tych, którzyby o prawdomówności mojej wątpić mieli, podaję tu raz jeszcze nazwiska i adresy świadków:

1-o **Dentysta E. Glogau,** autor dramatyczny,

2-o **Panna Marta de Zwaan,** .

miejsca ich pobytu, niestety nie znam. Na dnie jednej z szuflad mego stolika nocnego, w szpitalu znalazłem podpisaną przez nich kartę pocztową z widokiem Heidelberga, dokąd uciec musieli nagle przed zazdrosną żoną Glogaua,

3-o Serb **Relja Beli-Krstić,**

jego bilet wizytowy z dopisanemi literami p. p. c. znalazłem, już jako rekonwalescent, w tymże stoliku nocnym. Relja jest teraz napewno obywatelem wolnego państwa S. H. S. i można go będzie z łatwością odszukać na Bałkanach.

4-o **Hrabina Joanna Königsmark** (Hans) — siedzi, o ile jej który z przewrotów rewolucyjnych nie uwolnił, w więzieniu dla przestępców kryminalnych, w Szpandawie (Szpandau). Wytoczono jej proces o to, że „jako zbiegła kelnerka podszywała się pod cudze nazwisko, przydawała nieprawnie tytuł hrabiowski i starała się w ten sposób nakłaniać łatwowiernych do udzielania jej pożyczek długoterminowych (Hochstaplerei und Zechprellerei)". Cytuję dosłownie — mojem zdaniem niesłuszny wyrok sądowy.

5-o Dr. medycyny **Maurycy Hirschfeld,** tenor, wyjechał z ciotką **Frydą do Ameryki** Południowej i wreszcie

6-o, goniec z fabryki aparatów elektrycznych, **Schorsch Marja Pechvogel** (Stary Rynek — adres bliższy u portiera).

Na świadectwie ostatniej z wymienionych osób nie chciałbym polegać. Jest to bowiem chłopak wyjątkowo głupi i niemrawy. W potocznem znaczeniu tego wyrazu — idjota.

—oo—

Niemcom niedoniesienia ciężary. Wówczas to Rathenau, który nie jest zimnym Macchiavelem, lecz raczej tatarem, raczej Heinem ekonomji niż bismarkiem polityki, dał posłuch dawnemu dyplomacie Hohenzollernów baronowi Maltzahn, który pchnął go do podpisania układu wedle dawnych metod bismarkowskich. Maltzahn był zwolennikiem przyjaźni z Anglją, nie chciał dopuścić do porozumienia Francji z Rosją.

Podpisanie układu niemiecko-rosyjskiego w Genui było jednak nietaktem wobec Lloyda Georgea, który wszak zaprosił oba państwa do Genui, bez niego nie byłyby się tam znalazły, i który naraża własne polityczne życie, by odbudować współżycie Europy z Niemcami i Rosją na równej stopie. Niemcy wróciły do dawnych metod z 1914 r. stawiając aljantów wobec dokonanego faktu podjęły politykę „dwóch obozów", a wobec polityki pokojowej zachowały się pasywnie.

Podniosły nawet laskę na gospodarza w jego własnym domu i Francji dały pretekst do wykonania jej planu: zerwania konferencji i zajęcia Ruhr. Niebezpieczeństwo to wisi na włosku ostrzega „Observer" Niemcy i tylko Lloyd George ocalić je zdoła, obronić Niemcy przed niemi samymi.

Jednak wszystko da się naprawić, układ sam przez się jest zawieszony(?), konferencja może jeszcze dojść do pewnych rezultatów. Incydent wywołał tylko wzajemną nieufność wśród dyplomatów bojących się niedyskrecji. Sami Niemcy nierozumieją w jaki sposób mogli uczynić to. Prez. Wirth, zdaniem p. Garvin, był zawsze układowi przeciwny, zawarty został on pod naciskiem grupy Stinnesa. Dziennik angielski posuwa się do przewidywań przesilenia rządowego w Niemczech. Usunięcie dyskusji nad odszkodowaniem i sankcjami popchnęło Niemców do tego kroku, który grozić im może zajęciem Ruhr, jeśli Anglja ich nie zbawi.

Z tej najczarniejszej chwili życia Europy tylko Lloyd George może wybawić świat przez rozszerzenie Ligi narodów na wszystkich, lub cywilizacja Europy rozbije się.

Anglja nie wierzy w istnienie tajnej wojskowej umowy między Niemcami a Rosją, tylko nieustępliwość francuska ich połączyła. Jeśli Francja doprowadzi do zerwania konferencji, gotowa wybuchnąć wojna grożąca ruiną Europie i Azji. Byłoby to samobójstwo Francji. „Anglja nie może dopełnić samobójstwa z przyjaźni". Albo z Genuy wyjdzie nowa Europa, albo ententa przestanie istnieć. Tylko pakt dziesięcioletniego pokoju zbawić może Europę. (Szczęśliwy kto wierzy. P. R)

Zdaniem berlińskiego korespondenta tego pisma, Niemcom zależy przedewszystkiem na zadowoleniu Anglji. pociesza ich też wieść, że Ameryka zajmuje stanowisko życzliwej neutralności wobec Niemiec.

FASZYŚCI WŁOSCY.

Faszyści włoscy, którzy mają dotąd na sumieniu spalenie 300 domów ludowych i wiele innych czynów terorystycznych w zaciekłej walce z socjalistami, tworzą ściśle zorganizowaną armję. Członkowie jej są bardzo młodociani często 15 lub 16-letni. Noszą czarne koszule z szerokim wykładanym kołnierzem w rogu, którego mała srebrna cyfra oznacza jednostkę bojową, do której faszysta należy. Oficerowie mają na kołnierzu pasek czerwony lub srebrny. Z okrzykiem bojowym Aya! Ya! Ya! przebiegają pędem ulice miast włoskich niosąc chorągiewki trójkolorowe włoskie lub trójkątne czarne. Z niezwykłą zręcznością obejść potrafią czujność wojska i policji rozbiegając się, to znów formując na dany znak z godną podziwu harmonją. Okrzyk „Pro lo Pu!" zapowiada atak na socjalistów, odpowiada mu banda faszystów wołaniem „a morte". Partja socjalistyczna włoska, której czynności i propagande zupełnie paraliżują faszyści, nie kryje swych obaw i zwraca się z prośbą o wstawienie się u rządu włoskiego w jej obronie do Międzynarodówki Amsterdamskiej i do rzadu hiszpańskiego.

—oo—

Ze spraw ukraińskich.

Z Genui, w braku innego sukcesu, donosi reprezentacja galicyjsko-ukraińska, że udało się jej na konferencji z ks. arcybiskupem tamtejszym uzyskać sympatje tego monsignora, znanego z fraternizowania się z Cziczerinem dla sprawy „wsch.-galicyjskiej".

Z życia kulturalnego. W Żurawcach, pow. rawski, istnieje jako cenny zabytek drewnianego budownictwa cerkiewka, której swego czasu krakowskie grono konserwatorów nie dozwoliło zburzyć. Obecnie paroch tamtejszy uwziął się, żeby usunąć ten zabytek i, jak insynuuje „Wistnyk", uzyskał zezwolenie władz ochrony zabytków, które tendencyjnie rzekomo wydają dzieła sztuki ukraińskiej na łup takich à la „otec" z Żurawiec.

Dowiadujemy się, że p. O. Zacharow, znakomity artysta, reżyser i kierownik art. iw. teatru ukr. ustępuje, a za nim poszłaby jego drużyna. Powodem pono zatarg z „Besidą", której widocznie więcej odpowiadałaby „szmira".

Podstawowe projekty rokowań z Rosją.

Warunki francuskie i angielskie.

Genua. (PAT.) Przedłożone wczoraj podkomisji politycznej projekty układu z Rosją, a mianowicie francuski i angielski, nie przedstawiają takich różnic, by nie można ich było uzgodnić.

PRZEDMOWA.

Projekt francuski stwierdza, że odbudowa Rosji leży przedewszystkiem w jej własnym interesie. Skoro tylko przywrócone będą w Rosji gwarancje bezpiecznej działalności przemysłowej i handlowej cudzoziemców, ci ostatni natychmiast pospieszą jej z pomocą. Pomoc ta winna dotyczyć trzech dziedzin: 1) **Odbudowy rolnictwa.** 2) **Odbudowy przemysłu.** 3) **Odbudowy środków transportowych.** Stwierdzając, że odbudowa ta wymaga pomocy finansowej, projekt francuski przypomina decyzję **utworzenia międzynarodowego konsorcjum finansowego.**

WARUNKI.

Po tym wstępie projekt franc. formułuje w 12 art. warunki, które Rosja miałaby przyjąć. Warunki te w znacznej mierze są identyczne z warunkami projektu angielsk., ustalonymi w projekcie angielskim w 10 artykułach. Art. 1. obu projektów zobowiązuje Rosję do powstrzymania się od wszelkiej propagandy i ingerencji wewnętrznej w sprawie innych państw, oraz do użycia przez Rosję wszelkich wpływów dla poparcia przywrócenia pokoju w Azji Mniejszej. Co do długów międzynarodowych projekt angielski przewiduje sprowadzenie ich do sum ryczałtowych z każdem zainteresowanem państwem, poddając ustalenie redukcji długów wojennych arbitrażowi specjalnego trybunału rozjemczego. Projekt francuski w tej samej kwestji przewiduje uznanie przez sowiety długów poprzednich rządów rosyjskich wobec państw obcych, stwierdzając jednocześnie, że państwa wierzycielskie gotowe są udzielić Rosji daleko idących ułatwień w zakresie spłat, oraz zbadają wspólnie z Rosją sprawę moratorjum i innych środków. W szeregu innych kwestji dotyczących zobowiązań finansowych, oba projekty francuski i angielski są w znacznej części zgodne.

RÓŻNICE PROJEKTÓW FRANCUSKIEGO I ANGIELSKIEGO.

Z pośród różnic zachodzących pomiędzy obu projektami wymienić należy następujące: Jedna z najważniejszych rozbieżności obu projektów dotyczy przywrócenia prawa własności dawnych właścicieli w Rosji cudzoziemców. Projekt francuski stoi na ujętem w bardzo szczegółowe i jasne postanowienia stanowisku bezwzględnego zabezpieczenia praw dawnych właścicieli, podczas gdy projekt angielski dopuszcza w pewnych wypadkach przyznanie dawnym właścicielom tylko prawa użytkowania ich własności w Rosji (usage de propriete). Przedmowa projektu angielskiego jest w wielu miejscach identyczną z przedmową projektu francuskiego.

UDZIAŁ EUROPY W ODBUDOWIE ROSJI.

Projekt angielski precyzuje rodzaj udziału niektórych państw w dziele odbudowy Rosji. Tak więc Francja będzie mogła przyczynić się do odbudowy siłami fachowemi i dostawami. Włochy gotowe są popierać specjalnie odbudowę kolejnictwa, oraz produkcji rolnej, Belgia oraz inni aljanci pospieszą Rosji z pomocą swojemi przedsiębiorstwami handlowemi i przemysłowemi, **Belgja mogłaby użyć na korzyść Rosji kredytu 250 miljonów fr.,** uchwalonego na cele podniesienia eksportu belgijskiego, **Japonja przyznała** na cele zachęcenia do handlu z Rosją **6 miljonów yen** i zamierza podjąć dalsze jeszcze środki pomocy, Wielka Brytanja może swą ustawę „o ułatwieniu handlu" zastosować do Rosji. Istnieje również inny jeszcze projekt kredytu, na podstawie którego rząd angielski byłby upoważniony wypłacić lub zagwarantować kredyt do 26 miljonów ft. szterl., z których dotąd zapewnionych jest 11 miljonów.

DYSKUSJA NAD PROJEKTAMI.

Genua. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu komisji politycznej rozpatrywano i zaakceptowano wspólny wstęp uzgodniający wstępy angielski i francuski projektu w sprawie rosyjskiej.

UDZIAŁ POLSKI W ODBUDOWIE ROSJI.

Przy omawianiu udziału poszczególnych państw w odbudowie Rosji, minister Skirmunt podał **szczegóły** co do **udziału Polski w odbudowie:** 1) Polska dostarczy 6.000 inżynierów i techników, którzy pracowali w Rosji, 2) dostarczy maszyn i narzędzi rolniczych, 3) zaopatrzy sąsiadujące z Polską obszary Rosji w węgiel dla kolei, nafte i sól, 4) dostarczy tkanin przemysłu łódzkiego. Prócz tego rząd polski mógłby ułatwić odpowiedni kredyt. **Oferta polska została przyjęta z uznaniem** i wejdzie do tekstu projektu.

L. GEORGE NIE UZNAJE WSCHODNICH GRANIC POLSKI.

Następnie podkomisja przystąpiła do omawiania pierwszej części artykułu o warunkach stawianych Rosji, dotyczących propagandy. — Przedstawiciel Rumunji Bratianu zgłosił poprawkę, aby uznać status quo stanu terytorjalnego i politycznego państw wschodnich. W dyskusji **Lloyd George zaznaczył,** że wniosek Bratianu stwarza komplikacje, albowiem **granice zachodnie Rosji,** a zatem wschodnie Polski, **nie są w pełni uznane.** Minister Skirmunt popierał poprawkę Bratianu, dowodząc przekonywująco jej konieczności. Polska uznaje potrzebę ostatecznego załatwienia sprawy granic, jednakże stojąc na gruncie postanowień traktatu wersalskiego, nie chciałaby korzystać ze sposobności konferencji genueńskiej. Dyskusje odroczono.

—oo—

CO SIĘ DZIEJE ZA KULISAMI KONFERENCJI?

Paryż. (PAT.) Redaktor Filou, który przez dłuższy czas bawił w Genui, pisze w cablogramie: Za kulisami konferencji dokonano już całego szeregu bardzo doniosłych transakcji polityczno-gospodarczych, jak np. podział eksploatacji źródeł naftowych w Rosji i w **Karpatach** i in. Sprawą taką zakulisowych transakcji, której polityczna doniosłość jest daleko idącą są rokowania między Watykanem a delegacją sowiecką. Chodzi mianowicie o złączenie kościoła prawosławnego z kościołem katolickim, a zatem o dzieło, którego doniosłości nie podobna wprost jeszcze ocenić. Cziczerin skłonny jest podobno ku idei złączenia obu kościołów.

ROSJA NIEUSTĘPLIWA.

Genua. (PAT.) We środę 26. zm. **delegacja** sowiecka przedłożyła komitetowi ekspertów do spraw rosyjskich projekt, który nie zmienia dotychczasowego stanowiska sowietów, wysuwając atoli kwestję uznania Rosji de iure, oraz kwestje kredytów.

—oo—

Nadzwyczajny komisarjat do walki z drożyzną.

Warszawa. (Tel. wł.). Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów uchwalono utworzenie nadzwyczajnego komitetu do walki z drożyzną. Nadzwyczajnym komisarzem mianowano ministra skarbu Michalskiego. Komitet doradczy stanowią: pp. Bobrowski, wiceprezydent miasta Krakowa, Schleicher, wiceprezydent m. Lwowa i dr. Nowak, rektor uniwersytetu Jagiellońskiego.

SPRAWA LIGI NARODÓW NA POSIEDZENIU RADY MINISTRÓW.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Na posiedzeniu rady ministrów dnia 29. bm. p. Aszkenazy, delegat polski do Ligi Narodów, składał relację z całokształtu spraw polskich na radzie Ligi Narodów. Następnie omawiano sprawy, które będą stanowiły przedmiot obrad rady Ligi Narodów w dniu 11. maja br.

REORGANIZACJA POSELSTWA POLSKIEGO W MOSKWIE.

Warszawa. (PAT). Na posiedzeniu dnia 29. kwietnia br. Rada ministrów zaakceptowała projekt reorganizacji poselstwa polskiego w Moskwie w kierunku podporządkowania posłowi prezesów specjalnych delegacji, powołanych do zrealizowania traktatu ryskiego, a działających na terenie państwa rosyjskiego.

SPRAWA PŁAC OFICERSKICH ZAŁATWIONA.

Warszawa. (PAT). Wczoraj w asystencji referentów ministerstwa spraw wojskowych gen. Sosnkowski odbył z ministrem skarbu Michalskim krótką naradę, w której ostatecznie załatwiono sprawę wyposażeń oficerskich na podstawie obopólnego porozumienia.

ODSZKODOWANIA DLA B. URZĘDNIKÓW PAŃSTW.

Warszawa. (AW). Jak donosi „Przegląd Wiecz.", urzędnicy, którzy tracąc posady z powodu redukcji personalu lub zwijania poszczególnych urzędów otrzymali odszkodowanie trzymiesięczne, obecnie otrzymają odszkodowanie 5-miesięczne. W roku bieżącym według komisji oszczędnościowej ministerstwa skarbu ulegnie redukcji około 40.000 etatów.

KRĘTACTWA LITEWSKIE.

Wilno. (AW). W ciągu ostatnich kilkunastu dni władze lokalne w pasie neutralnym gminy Gedroickiej zbierały od ludności miejscowej podania z prośbą o dostarczenie zboża siewnego, które władze litewskie miały dostarczyć z Kowieńszczyzny. Ostatnio stwierdzono, że **władze lokalne, mianowane przez Litwinów, mają gotowe podania o przyłączenie pasa neutralnego do Litwy, do których mają być dołączone arkusze zapełnione podpisami tych. którzy chcieli otrzymać ziarno od Kowieńszczyzny. Wśród ludności z powodu tej akcji panuje silne wzburzenie.**

INSPEKCJA URZĘDÓW POCZTOWYCH W GDAŃSKU.

Warszawa. (AW). 29. bm. wyjechała do Gdańska specjalna komisja ministerjalna pod przewodnictwem wicemin. Eberharda w celu zbadania na miejscu kolejowych urzędów pocztowych na obszarze Gdańska. Istniejące bowiem obecnie nie odpowiadają potrzebom i są przedmiotem utyskiwań sfer kupieckich polskich i niemieckich.

NIEMCY PŁACĄ ODSZKODOWANIA.

Paryż. (PAT.) „Matin" donosi z Berlina, że rząd niemiecki na zapytanie oświadczył komisji reparacyjnej gotowość zapłacenia raty płatnej w dniu 15. maja w wysokości 50 miljonów mk. w złocie.

KRONIKA POLITYKI POLSKIEJ.

Wilno. (AW). Wiceminister sprawiedliwości Rymowicz przyjeżdża do Wilna w połowie maja w towarzystwie dyrektora personalnego Wyrobka. Z przyjazdem tym związane jest ostateczne ustalenie form sądownictwa ziemi wileńskiej.

Warszawa. (AW). 1. V. przybywa tu delegacja węgierska dla przeprowadzenia rokowań w sprawie komunikacji pocztowo-telegraficznej między Polską a Węgrami.

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

Miljonówka. Warszawa. W dzisiejszem ciągnieniu 4 proc. premiowej pożyczki państwowej wylosowano nr. 0,945.817. (PAT).

Moskwa. (Radio.) **Lenin poddał się operacji** wydobycia kuli. Operacja miała przebieg pomyślny. (PAT).

Nota angielska do Rosji. Paryż. „Petit Parisien" donosi z Londynu, że rząd angielski przesłał rządowi sowieckiemu protest z powodu ostrzeliwania w pobliżu Odessy przez eskadrę bolszewicką parowca angielskiego Dathet.

Rzym. Międzynarodowy kongres kolejowy po jednomyślnem przyjęciu uchwał rozmaitych komisji, zakończył swe prace. Następny kongres postanowiono zwołać w r. 1927. (PAT).

Ofiary aeronautyki. Rzym. Radio. Wskutek katastrofy lotniczej zginął w St. Paulo awjator włoski Bertoni, a mechanik jego odniósł ciężkie rany.

Rocznica konstytucji 3. Maja.

Rodacy!

W dniu Trzeciego Maja obchodzimy Święto Budowy Państwa Polskiego.

Przed wiekiem rozpoczęte dzieło naszych przodków nam wypadło wykończyć i przekazać następnym pokoleniom gmach państwowy o trwałych granicach, opartych o silne podstawy wewnętrzne. Zbiorowym wysiłkiem Narodu i najlepszą krwią ofiarnych Synów Ojczyzny ustaliliśmy granice; prastare dzielnice Śląsk i Ziemia Wileńska wracają do Macierzy.

Dzień dzisiejszy jest więc Świętem radości, dniem, w którym winniśmy uczcić pamięć wielkiej przeszłości i okazać, żeśmy gotowi do ofiar i pracy dla przyszłości Państwa.

Gdy miecz może spocząć, czas nam stanąć do twórczej pracy wewnętrznej nad rozwojem i spotęgowaniem i duchowych sił Narodu. Przyszłość naszą i bezpieczeństwo Rzeczypospolitej oprzeć musimy na kulturze obywatelskiej i czynnem poczuciu obowiązków wobec Państwa. Nad wychowaniem tych cnót pracować muszą razem Państwo i społeczeństwo.

Przez trzy dziesiątki lat urzeczywistniało tę ideę Towarzystwo Szkoły Ludowej, a Dar Narodowy, zbierany w dniu Trzeciego Maja był wyrazem zrozumienia i poparcia jej przez społeczeństwo. Pracy tej Towarzystwa Szkoły Ludowej trzeba i dziś i trzeba jej będzie zawsze, by pomnożyć szeregi oświeconych obywateli, świadomych swych obowiązków i odpowiedzialności za przyszłość Państwa.

Więc święćmy dziś radosną Rocznicę z myślą o przyszłości: rzućmy nasz grosz na Dar Narodowy, z którego rosnąć będą ogniska i podstawy naszej kultury narodowej i siły państwowej.

Lwów, dnia 3. maja 1922.

Prezydjum honorowe: Arcybiskup ks. Dr. Józef Bilczewski, wojewoda Dr. Kazimierz Grabowski, generał Władysław Jędrzejewski, komendant miasta pułk. Haudek, prezydent miasta Józef Neumann, rektor Dr. Jan Kasprowicz, rektor Dr. Maksymilian Huber, rektor Dr. Zygmunt Markowski, kurator Dr. Stanisław Sobiński, prezes Zarządu Głównego T. S. L. Dr. Ernest Adam. Dr. Stanisław Bukowski.

Sekretarz generalny: Marjan Dziędzielewicz.

Przewodniczący komisji: Aniela Alexandrowiczówna, księżna Eleonora Lubomirska, inż. Adam Lukas, Dr. Jan Porayński, Dr. Władysław Szydłowski.

Za Zarząd Związku okręgowego T. S. L.: Prezes Dr. Marjan Gubrynowicz, sekretarz Zdzisław Orłoś, skarbnicy Roman Orłoś, Zofia Piatkowa.

*

Jakaś dziwna nastała chwila. Słyszymy sądy na fałszywych przesłankach oparte, iż państwo polskie objęło w zarząd własny szkoły, przeto Towarzystwo Szkoły Ludowej niema racji bytu. Są też tacy, którzy, skarżąc się na niewdzięczność ludu, w zamian za to odnoszą się obojętnie do T. S. L. Pierwsi hołdują kwietyzmowi, bo to wygodne, lub też nie znają istotnych zadań i rzeczywistej działalności T. S. L. we własnem państwie, drudzy mylą się grubo, uważając przyczynę za skutek, zamiast odwrotnie.

Państwo przejęło wprawdzie większość dawniej zorganizowanych szkół T. S. L., mimo to Towarzystwo musi nadal organizować nowe szkoły, szczególniej na kresach wschodnich, w gminach, gdzie ludność polska stanowi mniejszość liczebną, a dzieci polskie byłyby skazane na brak nauki w języku polskim, względnie na wynarodowienie we własnem państwie. Pośrednikiem między rządem a społeczeństwem musi być i nadal Towarzystwo Szkoły Ludowej.

Ma ono na celu szerzenie idei państwowości polskiej wśród szerokich mas ludowych, krzewienie zasad etyki narodowej, wyrabianie typu obywatela polskiego, szerzenie kultury polskiej, podnoszenie ekonomiczne ludu i wyjaśnianie zasad nowoczesnej demokracji.

Państwo jako takie spełnić samo nie może tych zadań, przeto T. S. L. istnieć powinno dalej, a zakres jego działania jest wielki i piękny. Z tego co powiedzieliśmy wynika zarazem odpowiedź i dla tych, którzy narzekają na lud. — Jest on właśnie takim jak obecnie, bo brak mu oświaty, a przedewszystkiem oświaty i kultury obywatelskiej, państwowej. Tę musimy mu dać jak najspieszniej i jak najintenzywniej, bo lud oświecony będzie myślał kategorjami państwowości polskiej, a nie kategorjami własnej kieszeni i egoizmu. — T. S. L. może tę pracę wykończyć i wykończy ją z pewnością chlubnie.

Wreszcie niezapominajmy, że do dziś dnia na barkach T. S. L. spoczywa los szkół polskich za kordonami granicznymi. Rząd nasz nie może nic zdziałać ze względów politycznych. Przeto obowiązkiem społeczeństwa jest pamiętać o naszych rodakach. Powróciła do kraju liczna rzesza Polaków z Rosji. Wyuczyć ich mówić i myśleć po polsku, a ich dzieciom dać wychowanie w duchu narodowym i kulturze ojczystej, zająć się losami tysięcy dzieci i sierót polskich, wyrzucanych ciągle falą wypadków z Rosji do Polski, dać im przytułek i wychowanie w ochronkach i bursach, to nowe, naglące zadanie T. S. L., od którego spełnienia zależy los i wartość licznych tysięcy przyszłych obywateli Polski. Z tego wszystkiego wynika konieczna potrzeba, aby społeczeństwo polskie wglądnęło w zadania i intencje T. S. L. i poparło je całą siłą.

Niechaj w dniu 3. maja nie znajdzie się ani jedna Polka lub Polak, którzyby nie docenili ważności sprawy i nie poparli TSL. jaknajintensywniej i jaknajhojniej.

Ofiara złożona na „Dar Narodowy" 3 Maja będzie nowym dowodem patrjotyzmu i realnego pojętego głęboko.

*

Nalepki 3. Maja, z których dochód przeznaczony na oświatę ludu, nabywać już można w rozmaitych sklepach w mieście po 10 mp. za sztukę. Każde okno domu polskiego powinno być ozdobione nalepką.

*

— **Konkurs poetycki T. S. L.** na wiersz okolicznościowy na uroczystość obchodu Konstytucji 3-go Maja. Na konkurs ten wpłynęło 47 utworów, z których 14 nie odpowiadało warunkom konkursu. Z pozostałych 33 utworów — sąd konkursowy złożony z pp. prof. Ignacego Chrzanowskiego, Karola H. Rostworowskiego (autora „Straconych Dzieci") i dyr. dra A. Milınskiego przyznał nagrodę konkursową utworowi pt. „Przyszedł blady król" (godło „Blady król"). Nadto wyróżniono utwory, opatrzone godłem: „Es praeterito spes ni futurum" (autor Kazimierz Bukowski) i godłem „Król Duch" (autorka Marja Czeska-Maczyńska).

—oo—

Mieczysław Frenkiel.

Przywita się jutro z publicznością lwowską po długich latach niewidzenia (a takie lata — liczą się czasem podwójnie) przybyły tu na zaproszenie Syndykatu dziennikarzy polskich Mieczysław Frenkiel. Stanie przed nami ten wspaniały aktor, w każdej roli pełny i żywy człowiek, a zarazem dostojna tradycja scenicznego kunsztu świetnych czasów sceny lwowskiej i polskiej w ogólności.

Żyjemy dziś na przełomie teatru, nietylko w Polsce, ale w Europie. Krzyżują się teorje i zwalczają prądy. Mówi się — czyniąc może z konieczności cnotę — o supremacji zespołu nad indywidualnościami aktorskiemi. Mówi się to i owo o technice gry... Ale wystarczy ujrzeć na scenie Frenkla, by odczuć błahość i szarość wszelkich teorji, wobec tego niezrównanego talentu, nad którym lata przechodzą z uśmiechem, przydając mu owszem jeszcze nimbu wdzięczności za to, że pośród nowych ludzi i zmienionych z gruntu warunków, wśród chaosu nowych teorji, pozwala u siebie podziwiać wielkość i szlachetną, klasyczną prostotę dawnej sztuki.

Ujrzymy też Frenkla tym razem w klasycznym repertuarze: Bałucki, Fredro, Sardou. Ale klasyczność Frenkla nie od repertuaru zawisła, bo lśni tak samo w sztukach Rittnera, Fijałkowskiego, czy w najmarniejszej komedji Gavoulta. Klasyczność Frenkla — to jest wielki styl jego gry, cudna i z Bożej łaski prostolinijność jego wcieleń scenicznych, dla których „tekst“ jest sprawą niemal obojętna. Niema też w jego twórczości aktorskiej szablonowego uwzględniania efektów pisarskich — dawnych i nowych. Jest przepyszna intuicja wielkiego talentu, rysująca w lot kontur postaci, tchnąca w tę postać własne życie i wykańczająca ją subtelnie, a tak suggestywnie, że jakiekolwiek odchylenie od interpretacji Frenkla wydaje się widzowi niedopuszczalne. Kto widział jego Geldhaba i jego szambelana w „Głupim Jakóbie“ Rittnera, ten zdaje sobie sprawę z rozległości skali jego sztuki. Nietylko „spaloszony przybysz“ Fredry, ale i biedny, znacznie trudziej skomplikowany, odzierany ze złudzeń człowiek Rittnera — mają we Frenklu niezrównanego, jedynego w Polsce interpretatora.

Występy Frenkla są zawsze świętem dla każdej sceny, a tembardziej dla naszej, której żywot przędzie się teraz z szarych pospolitych pasem, rzadko złoconych momentami zachwytu. Frenkiel wnosi na scenę nietylko swą fascynującą indywidualność, nietylko urok rasowości swego talentu — ale ponadto coś jeszcze, co wzrusza: wspomnienie minionych, artystycznie dostojnych lat lwowskiego teatru.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. A. 2 po W., Katarz.; gr. kat. N. 2. Jutro rz. kat. Filipa i Jakóba; gr. kat. Joana prep. Wschód słońca 4·05, zachód 6·57.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W niedzielę popoł. „O skibę“ — wieczór »Sprzedana narzeczona«.

W poniedziałek o 3·30 popoł. »Krąg interesów« — wieczór »Grube ryby«, 1 gość. występ M. Frenkla.

We wtorek »Zamarłe oczy«.

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 1).

W niedzielę pop. »Czysty interes« — wieczór »Kontrolor wagonów sypialnych“.

W poniedziałek »Kontrolor wagonów sypialnych“.

We wtorek »Grube ryby«, gość. występ M. Frenkla.

Repertuar Teatru Nowości.

W niedzielę pop. „Dama w gronostajach“ — wieczór »Szał miłości«.

W poniedziałek, wtorek i środę „Szał miłości“.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

1) Część koncertowa, pp. Noskowska, Lubicz, Kaliński, Dawidowicz. 2) Występy A. Hajka i J. Krausa. 3) Znakomita operetka R. Stoka „Stróż jej cnoty“.

Biuro koncertowe M. Tuerka. Wtorek 2. maja: Józef Cetner (skrzypek). Piątek 5. maja: Wieczór sonatowy. Dr. E. Steinberger (fortepian). Dr. K. Lilienthal (wiolonczela). 1381

We Lwowie.

— **Uroczysta Akademia** w sali ratuszowej odbędzie się we wtorek 2. maja o g. 8 wiecz. Bilety wstępu do nabycia od soboty dnia 29. bm. w biurze Związku Okręgowego T. S. L. przy ul. Fredry 3. od godz. 5 do 8 wiecz. Cena: Krzesła 20 mk., wstęp na salę 50 mk.

— **Związek Obrońców Lwowa** z listopada 1918 r. wzywa swoich członków oraz społeczeństwo polskie do jak najliczniejszego wzięcia udziału w pogrzebie śp. Aleksandra Kurkiewicza, słuch. politechniki, b. Obrońcy Lwowa, który odbędzie się dnia 1. maja br. o godz. 2 popoł. z domu żałoby przy ul. Potockiego 65. na cmentarz Obrońców Lwowa.

— (ks.) **Komisja teatralna** na swem ostatniem posiedzeniu zatwierdziła repertuar teatralny na miesiąc maj, na który między innymi, prócz występów Mieczysława Frenkla i Nedbala składać się będą dwie nowości: [...]owe „Złotnik z Toledo“ i „Bal maskowy“ (wznowienie), oraz wieczór Rittnera.

— **Opieka nad młodzieżą.** Serdeczna troska o przyszłość dziatwy biednej, będącej najczęściej wytworem ulic i suterynowych nor, cechuje działalność Tow. opieki nad młodzieżą. Wprawdzie akcja finansowa rządu podtrzymuje tę działalność (inaczej nie powinno być), to jednak T. O. M. uzupełnia luki i wlewa w nią trochę rodzicielskich uczuć.

Działalność T. O M., rozpada się na 3 kategorje. Do pierwszej należy opieka nad niemowlętami i matkami, przez w tym celu założone poradnie matek, do drugiej — nad dziećmi zaniedbanemi, zręby ich etyki uzupełniają zakłady wychowawcze trzecia kategorja obejmuje dzieci przestępne, które wpadły w kolizję z prawem. Opieka w tym wypadku rozciągnąć się musi na wyeliminowaniu skłonności szkodliwych społeczeństwu, jakoteż wyposażenie wychowanka na drogę życia, odpowiedniem wykształceniem.

Opieka T. O. M. rozciąga się obecnie nad 350 dziećmi trzech kategorji. Że potrzebne tu są dziesiątki miljonów, to zrozumiałe.

Nie zawsze jednak subwencja rządowa ogarnia całość opieki, trzeba wówczas iść z apelem do społeczeństwa o datek pieniężny. Urządza się więc „Tydzień Dzieci“. — Takim właśnie Tygodniem zajęło się wczorajsze posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu obyw[at]elskiego T. O. M.

Wyczerpująco przedstawili dotychczasową działalność T. O. M. prezes jego dr. Czerwiński, prezes sądu apelacyjnego, dalej dr. Dembowski i dr. Serkowski.

Postanowiono pozostawić skład Komitetu Tygodnia dzieci, w niezmienionym składzie. „Tydzień dzieci“ odbędzie się w czasie od 9. do 11. czerwca na terenie województw lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego.

(Malutka uwaga: czy tytuł ekscelencja stosowany przez dr. S na posiedzeniu, a więc ex officio, jest na miejscu?)

— **Podróż dokoła świata przez Lwów.** 28 do Krakowa przybył w towarzystwie tłumacza inż. Percy T. E. Hudson, Anglik, odbywający podróż naokoło świata. Pan Hudson wyraził panu wiceprezydentowi swoje uznanie dla wspaniałomyślności Krakowa i dodał, że wspomnienie pięknych dni, jakie spędził tamże, pozostawi w jego pamięci niezatarte ślady. — Pan Hudson przebywający od 10 roku życia w Australji, w mieście Cakleich w stanie Victoria, jest zawołanym podróżnikiem. Zwiedził on dotychczas całą Australję, Amerykę, Afrykę, Azję i część Europy. Obecnie odbywając podróż naokoło świata, jest już od 8 miesięcy w podróży. Bezpośrednio przed przyjazdem do Krakowa p. Hudson bawił przez trzy dni we Lwowie. Dziś zaś wyjeżdża do Zakopanego, następnie do Warszawy, poczem przez Niemcy i Francję uda się do Londynu. Koszta podróży oblicza p. Hudson przeciętnie na dwa i pół funta szterlingów (40.000 marek polskich) dziennie.

Z całej Polski.

— **Dar Litwy dla Piłsudskiego.** Naczelnikowi Państwa podarowany będzie dworek. Upatrzono sześć miejsc rozmaitych. Prawdopodobnie zapadnie decyzja na dworek „Świątniki“, o 12 wiorst od Wilna.

— **Zapis na cele oświatowe.** Śp. Leontyna Kokocińska, nauczycielka w Dawidowie, zmarła we Lwowie 26. marca 1922. zapisała testamentem cały swój majątek na cele oświatowe T. S. L. Spadek składa się z domu murowanego z ogrodem w Dawidowie, oraz urządzenia domowego. Spadek użytym być ma w myśl życzenia testatorki na założenie i utrzymanie ochronki dla dzieci polskich im. Antoniego i Marji Dürskich.

— **Połączenie telefoniczne między Krakowem i Wiedniem** przerwane.

— **Z Turki** donoszą nam: Po 20 latach istnienia zdobyło się tutejsze Kółko rolnicze na urządzenie Święconego w dniu 23. bm. Uroczystość uświetnił przemówieniem ks. J. Dajczak, nawołując do zgody i solidarności, czego niestety brak w tutejszem Kółku, a pierwszy toast na pomyślność rozwoju K[ółka] wzniósł p. B. Leszczyński. Nie zapomniano przytem o biednych inwalidach, gdyż na wniosek przewodniczącego zebrano na schronisko inwalidów kwotę 3.465 mk. Nie można pominąć milczeniem przykrego faktu odłączenia się kilkunastu członków, którzy w osobnym domu urządzili sobie odrębną uroczystość.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Wieczór autorski** Marji Kazeckiej i Tadeusza Nittmana odbędzie się staraniem Z. Z. Lit. Pol. we czwartek 4. maja br. o g. 8 wiecz. w sali Kasyna i Koła lit. art. Słowo wstępne: Kazimierz Bukowski. Marja Kazecka: „Kwiaty dalekie“ (serja V.), poezje najnowsze, wypowie A. L. Czernowa. Tadeusz Nittman: „W marszu“ (proza). Poezje z cyklów: „E pur si muove!“ „Miłość jest jak ptak“, „Rzeczywistość“, „Moda“ i inne niezłośliwe satyry odczyta autor.

— **Z Polskiego Tow. przyrodników im. Kopernika.** Posiedzenie naukowe oddziału lwowskiego odbędzie się we wtorek, 2. maja br., o g. 6 wiecz., w Instytucie geologicznym Uniwersytetu, ul. Długosza 8. Na porządku dziennym: 1) Dr. B. Bujalski: „Wyniki badań geologicznych w Karpatach Wschodnich“. 2) Prof. M. Geodroyć: „Pierwotniaki jako czynnik uodporniający w walce z chorobami zakaźnemi“. 3) Prof. M. Geodroyć „Czy system nerwowy owadów jest organem wewnętrznego wydzielania“.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Akc. Bank Hipoteczny.

Wczoraj w południe odbyło się walne zgromadzenie akcjonarjuszy akc. Banku hipot. pod przewodnictwem prezesa rady nadzorczej p. Mycielskiego.

Sprawozdanie rady nadzorczej z czynności i o stanie Banku w 1921 r. przyjęto do zatwierdzającej wiadomości. Podamy je w jednym z następnych numerów pisma naszego. Świadczy ono o owocnej działalności Banku hipot.

Następnie uchwalono zarządowi jednomyślnie absolutorjum i przeznaczono z czystego zysku, wynoszącego za 1921 r. 40,733.580 mk. 15 proc. na dywidendy, do funduszu zabezpieczenia listów hipotecznych m. 5.580.000, do nadzwycz. funduszu rezerw. 3,700.000 mk., tytułem tantjemy dla rady nadzorczej 4,452.961 mk., taką samą kwotę tytułem tantjemy dla dyrekcji i urzędników, 10 miljonów mk. na zasilenie funduszu emerytalnego dla personalu Banku, 1 miljon mk. na cele dobroczynne i użyteczności publicznej, a pozostającą z czystego zysku kwotę 1,047.657 mk. przeniesiono na rachunek 1922 r.

„Ochrona" lokatorów.

(Audiatur et altera pars).

Sprawa o ochronie lokatorów była dotychczas brana przeważnie z dwu bardzo subjektywnych punktów widzenia. Z jednej strony zabierają głos kamienicznicy, nazywający obecny stan rzeczy bolszewickim, a którzy chcieliby wrócić do dawnych, dobrych czasów darcia skóry z bliźnich, z drugiej różnego rodzaju lokatorzy, nazywający projekt komisji sejmowej „potwornym", a którzy chcieliby w nieskończoność korzystać z bezpłatnych mieszkań i brać nieraz słone ceny za odstąpienie mieszkania, czy pokoiku.

Jedni i drudzy mają przed sobą wyłącznie swój osobisty interes i takim odmówiłbym prawa zabierania głosu w tej sprawie. Sejm, nie mogący brać pod uwagę przypadkowych osobistych interesów, winien stanąć na stanowisku neutralnem, t. zn. tych, co nie są ani kamienicznikami, ani nie posiadają faktycznie potrzebnego im mieszkania i którzy z natury rzeczy mogą sprawę traktować objektywnie z następujących punktów widzenia:

1) Praworządności. (Pozbawianie prawa własności w interesie jednostek).

2) Gospodarstwa społecznego. (Sztuczne tamowanie lub rozwijanie działalności gospodarczej, odpowiednio do posiadanego czy nieposiadanego lokalu zarobkowego, przy równoczesnem niszczeniu przemysłu budowlanego).

3) Kultury i cywilizacji. (Obecny stan rzeczy może zamienić nasze miasta w kupę ruin).

4) Obrony nieposiadających i ochrony przed łatwym wyzyskiem.

Pierwsze trzy punkta przemawiają za zniesieniem wszelkich ograniczeń mieszkaniowych. Ostatni, bardzo ważny, nie pozwala na takie proste rozwiązanie zawiłej sprawy. Dlatego też komisja sejmowa stanęła na stanowisku ochrony lokatorów, nie spuszczając przytem z oka równie ważnych innych punktów.

Obecny bowiem stan rzeczy jest faktycznie niedopuszczalny. Spekulacja cudzemi mieszkaniami kwitnie na wielką skalę; przypadkowi posiadacze mieszkań, nie potrzebując za nie płacić, albo nie wiedzą, co mają robić w kilkakrotnie większych od ich potrzeby apartamentach, albo wynajmują „umeblowane", biorąc kilkakrotnie więcej, niż sami płacą. Małżeństwo czy karjera, wybór zawodu czy miejsca pobytu — wszystko to dziś zależy od posiadania dachu nad głową.

„Beati possedentes", zwalczając projekt komisji sejmowej, wskazują jej projekt czeski, jako idealny. (Patrz „Kurjer Lwowski" z 29. kwietnia). Sądzę, że na ten projekt zgodzi się każdy kamienicznik polski, osobiście jednak uważam go za zbyt srogi dla lokatorów. Liczmy! Dla przykładu weźmy mieszkanie trzypokojowe, które tak w Czechach, jak i u nas kosztowało w r. 1914 około 120 koron miesięcznie. Tak więc w Czechach płaci się obecnie 144 koron czeskich, czyli 10.800 mkp., od 1. sierpnia 172 kor. cz., czyli 12.900 mkp., od 1. listopada br. 200 kor. cz., czyli 15.000 mkp. Nie trzeba przytem zapominać, że w Czechach stosunkowo jest taniej niż u nas, i że zarobki tamtejsze w bezwzględnych cyfrach są około 100 razy niższe, niż u nas. Czesi jednak wychodzą z założenia zupełnie słusznego, że każdy może śmiało płacić 20 proc. swoich dochodów stałych za mieszkanie.

Tymczasem wedle projektu komisji sejmowej posiadacz trzypokojowego mieszkania, za które płacił 120 kor. przed wojną, musiałby płacić obecnie 3.360 marek polskich, czyli napewno nie więcej, jak 5 proc. dochodów wszystkich mieszkańców takiego trzypokojowego mieszkania, które kosztowało w r. 1914 — 120 koron.

I. Kuczabiński.

Przez szkło powiekszające.

NOWY GARNITUR.

Mój przyjaciel, pisarz, literat i rymarz, czyli wierszopis, należał zawsze do ludzi, których jeszcze można było nazwać porządnymi, tj. mającymi czysty charakter i pustą kieszeń. Od szeregu lat przysięgałem na jego uczciwość, a dziś... o boleści — spostrzegłem go na ulicy... w nowym garniturze.

Jakto — pomyślałem — człowiek czysty, uczciwy z kośćiami i nowy garnitur, to anachronizm. Niechże mi kto bezstronny powie, jak może pisarz i literat zarobić na nowy garnitur inaczej, jak drogą nieczystą?

Nie mogąc pohamować mego wzburzenia, chwytam go na środku ulicy i mówię:

„Nie spodziewałem się tego po tobie. Myślałem, że wytrwasz i nie sparszywiejesz. Ale, jak widzę po twoim garniturze — omyliłem się. Odtąd przyjaźń między nami skończona."

Mój były przyjaciel stanął ogłupiały, jak czarnogiełdzista po przeczytaniu telegramu o zwyżce marki polskiej w Zurychu. Tymczasem zebrała się cała branża literacka na ulicy i poczęła się naigrywać zeń, szczypać nieczystą materję, sypać docinkami, aż się biedaczysko rozpłakał.

„Zlitujże się pisząca gawiedzi i wysłuchaj, co ci powiem. Miałem szczęście, t. zn. teraz już nieszczęście i dostałem zamówienie na wiersz imieninowy dla córki tego krawca, który zawsze z żółtą teką chodzi po ulicy. Wiersz ten tak pasował dla jego skarbu, iż tenże nie wiele się namyślając, darował mi garnitur, który gość po raz trzeci ostatecznie odrzucił".

„W każdym razie — rzekłem oburzony — znieważyłeś nasz stan i chodzisz jak pospolity paskarz. W tym ubraniu absolutnie nie możesz należeć do naszej uczciwej sfery.

Dyskusji, która się między nami toczyła na ulicy przysłuchiwał się od dłuższego czasu przodownik Kopytko, który obawiając się, by nie doszło do zakłócenia porządku, przystąpił do nas i wezwał wszystkich do komisarjatu.

Dyskutując poszliśmy na policję. Tu p. komisarz stwierdziwszy nasze legitymacje i ściągnąwszy po 140 mk. za tamowanie komunikacji, puścił nas wolno. Byłego jednak przyjaciela mego zatrzymano z powodu braku dowodów osobistych. Biedak zapomniał swoją legitymację w starem ubraniu i obecnie w żaden sposób nie mógł się wykpić. Na dobitek nieszczęścia p. Kopytko twierdził, że to właśnie on był bezpośrednim powodem zbiegowiska. Wobec tego skazano go na 6 godzin aresztu.

Dziś już jest wszystko w porządku. Handełes zabrał „nieczysty" garnitur, a my siedzimy w naszym sztamlokalu i przyjmujemy z powrotem byłego przyjaciela do naszej sfery. — Będzie to niewątpliwie dobrą nauczką dla przyszłych śmiałków.

K.

Kaprysy mody.

Moda tegoroczna kapryśna jest i zmienna jak nigdy; zima i pierwsze powiewy wiosny przyniosły nam niezwykłą orgję barw żywych, gorących, jaskrawych, złota, czerwieni we wszystkich odcieniach. Świat kobiecy wystąpił do walki z żałobną, zbyt długo wszechwładną czernią. Nie zwyciężył jednak w walce, kolor czarny wraca znów zwłaszcza w sukniach bardzo strojnych, surowość jego łagodzą dżety czarne i kolorowe. Obok czerni zapowiadają się kolory bardzo blade, pastelowe, zwiędłe, różowe, niebieskie, lila i złocisto...

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 29 kwietnia.

Apel P. K. K. P. Warszawa. (PAT.). Polska krajowa Kasa pożyczkowa zwraca się do wszystkich obywateli polskich, którzy troszczą się o wzmocnienie naszej waluty, z wezwaniem o nabywanie biletów skarbowych. Główną przyczyna wzrostu emisji biletów skarbowych jest niepotrzebne ich przechowywanie. Bilety skarbowe (II. serja) zapewniają 5% odsetek od kapitału włożonego i mogą być każdej chwili wymienione na gotówkę. Bilety skarbowe III. serji w odcinkach 5000, 50.000 i 100.000, nadają się do wypłaty znacznieszych sum. Nabywać je można w centralnej kasie skarbowej, w kasach skarbowych i wszystkich oddziałach P. K. K. P.

+ **Przedłużenie terminu wnoszenia podań o wywóz jaj.** Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje, że termin dla wnoszenia podań na wywóz jaj na poczet kontyngentu 200 wagonów jaj, ustalonego na miesiąc maj, przedłużony został do dnia 5. maja br. włącznie.

+ **Warszawska giełda w tygodniu ubiegłym.** (Tel. wł.). (G). Zwyżka obcych walut zaznaczyła się ogólnie w tyg. ubiegłym. Zmiana kursów w tym tygodniu przewyższyła wahanie kilku tygodni ubiegłych razem wziętych. Waluty państw koalicyjnych osiągnęły podczas zebrań dni ostatnich poważną zwyżkę. Natomiast marka niemiecka spadła.

W dziale akcji bankowych panuje w ciągu całego niemal tygodnia ożywienie słabe. Transakcje ograniczone, po kursach jednak stosunkowo wysokich. Natomiast w dziedzinie akcji przemysł. handl. zanotować należy dalszą zniżkę. W dziedzinie papierów publicznych nastąpiło pewne jednostronne ożywienie wobec szczęśliwego debiutu t. zw. „milionówki". Osiągnęła ona wśród poważnych obrotów odrazu dość wysoki kurs do 1900 mkp. przy wartości nominalnej 1000 mkp.

—o—

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 94	Lwów — dnia 28 kwietnia 1922		Warszawa dnia 29. kwietnia	Zurych dnia 28 IV.	Berlin dnia 28 IV.	Wiedeń dnia 27 IV.
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0.13—0.13	7.12	2.040
1 funt ang.	16600—17600	16800—17900	17800—18325	22.74	1256.60	34.850
100 frs franc.	34000—37000	34500—37500	37300—37800	47.22	2593.25	71.800
100 fr szwaj.	72000—77000	72000—78000	78100—78900	100.—	5496.90	1508.—
100 frc belg.	31500—33500	32000—34000	34100—34800	43.50	2390.50	65.470
100 K czesk.	7300—7700	7400—7800	7860—7900	9.95	552.70	161.50
100 K węg.	450—550	450—550	——	—.66	36.50	61.012
100 K austr.	50—53	50—53	51·00—53·00	—.06	3.69	100.—
100 M niem.	1350—1450	1375—1475	1400—1445	1.89	100.—	2.770
1 Dolar am.	3930—4030	3900—4000	3995—4035	5.14	288.11	[illegible]
100 Lir wł.	20500—22000	20500—22000	2000—2170	27.22	1501.90	41.870
100 Lei rum.	2650—2850	2650—2850	——	—.00	154.00	5.544
100 guld. hol.	125000—135000	140000—150000	—"—	195.10	1881.50	2942.50
100 K. norw.	P 45000—50000	P 46000—51000	—"—	96.80	5331.70	146.300
100 K. duńs.	P 62500—67500	P 65000—70000	—"—	109.75	6187.55	164.875
100 K. szw.	P 70000—72500	P 70000—75000	—"—	133.25	7358.[illegible]	200.—

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

tarwe. Wiele światła, ale nie zbyt rażącego. Sukuie wieczorowe stają się coraz dłuższe, spływając w miękkich fałdach dotykają bucika. Linje ich proste często urozmaica lekko narzucona powiewna tunika grecka. Ozdób jaknajmniej, często tylko ładny efekt uzyskany przez zharmonizowanie dwóch kolorów, skrzydła utrzymują się jeszcze, lecz nie powiewają swobodnie uwięzione u brzegu sukni.

Pas odcina tylko wązka wstążka, wieniec kwiatów, sznur, a najczęściej proste zmarszczenie. Paski z metalu, z drutu i drewnianych paciorków zarzucono zupełnie. W ozdobach pojawiają się kwiaty i wstążki harmonizując się umiejętnie z całością. Główną ozdobą sukien jednak są rękawy, na których skupiła się cała wymyślność mody. Są one niezwykle szerokie i rozcięte od łokcia, często ukazują przez rozcięcie kosztowną materję z gustem dobraną do całości. Jedne ujmuje w kostce branzoleta z pereł, inne, jak skrzydła wielkich ptaków, opadają wolno, schodzą niekiedy bardzo nisko, często łączą się u bioder ze sukn.ą, należy jednak wówczas unikać, by nie stały się zbyt ciężkie, nie zatraciły linji. Rękawy naśladujące płaszcze są wymysłem krańcowym, którego należy się wystrzegać. Z łatwością natomiast do wymagań dzisiejszej mody zastosowaćby można „wyloty“ pawie.

Kostiumy zaczynają również ustalać swój krój, wybór mody przechylił się do małych, krótkich żakietów — bluz z szalowym kołnierzem. Obok nich utrzymuje się jeszcze forma saka z szeroko otwartym kołnierzem. Spodnica kostjumowa dochodzi do kostek gładka i dość szeroka.

Kapelusze przeważnie bardzo wielkie. Panuje na nich słomka, wstążka, tiul i kwiaty. Pióra radaby moda dzisiejsza zimowym zostawić miesiącom. Na wielkich płaskich fasonach kwiat jeden lub wieniec z liści powinny wystarczyć; małe całe mogą być z kwiatów zrobione, należy unikać jednak tu bardziej, niż gdziekolwiek, przesady i starać się, by kapelusze nie stały się ciężkiemi żardynierkami.

Anise.

ZAPISKI.

„Ruch prawniczy i ekonomiczny“. Wyszedł z druku 2-gi zeszyt „Ruchu prawniczego i ekonomicznego, organu Wydziału prawno-ekonomicznego Uniwersytetu Poznańskiego. Na treść zeszytu składają się 1) Referaty i tezy na VII. Zjazd prawników i ekonomistów polskich (prof. Sulikowski — W sprawie reformy administracji państwowej; prof. Kumaniecki — Centralizm i decentralizacja; prof. Peretiatkowicz — Rada stanu w Polsce; Wł. Wakar — Zasady organizacji samorządowej, etc. 2) Przegląd piśmiennictwa: 17 recenzji oraz bibljografja z bieżącej literatury polskiej i obcej. 3) Przegląd prawodawstwa: Prawo konstytucyjne, administracyjne, skarbowe, kronika sejmowa. 4) Przegląd orzecznictwa: Orzecznictwo karne i cywilne Sądu Najwyższego dla wszystkich trzech dzielnic Polski. 5) Kronika ekonomiczna (rolnictwo, przemysł i górnictwo, handel, stosunki walutowe, kredytowe i bankowe, spółdzielczość. 6) Miscellanea: Zjazd prawników i ekonomistów polskich, Irwing Fisher o stabilizacji waluty, Lord James Bryce etc. Prenumerata roczna wraz z przesyłką 3100 mk. Poznań, Księgarnia św. Wojciecha.

KRONIKA SPORTOWA.

— **I. L. K. S. Czarni** podaje do wiadomości, że match o mistrzostwo klasy B między Ż. K. S. Hasmonea a Czarni II. odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 3 popoł. na boisku Tow. Zabaw ruchowych.

— **Bieg na przełaj międzyklubowy** urządzony staraniem I. L. K. S. Czarni odbędzie się dziś w niedzielę o godz. 4'30. Start i meta na boisku Tow. zabaw ruchowych.

Lwowskie Tow. kolarzy i motorzystów powołane obecnie napowrót do życia, zgłosiło już przystąpienie do pol. Związku kolarskiego i rozpoczęło już swoją działalność. Na czele Tow. stanęli pp. K. Domiczek i T. Höflinger, sekretarstwo objął p. J. Wismiler, kasę p. A. Pawłowski. Wpisowe 50 mk., członkowie czynni płacą 100 miesięcznie, członkowie wspierający 1000 mk. rocznie, założyciele zaś jednorazowo 5000 mk. — Wpisy i wkładki przyjmują Antoni Pawłowski, handel przy ul. Akademickiej 2 A. jakoteż Karol Domiczek, warsztat mechaniczny i skład rowerów, ul. Sykstuska 27. Towarzystwo czyni już zabiegi około budowy toru wyścigowego, a w najbliższym czasie urządza następujące wycieczki, na które uprzejmie zaprasza wszystkich naszych kolarzy, choćby nie członków i nasze Panie. Wycieczki wyjeżdżać będą z placu św. Ducha (koło Kawiarni Wiedeńskiej) a to: 1) w niedzielę 7. maja do Winnik o godz. 3 popoł., 2) w niedzielę 14. maja do Brzuchowic, o godz. 3 popoł., 3) w niedzielę 27. maja do Janowa o godz. 9 rano. Kapitan p. St. Oleksów.

OGŁOSZENIA.

Uzyskawszy res rypt m Ministerstwa Przemysłu i Handlu z 18. marca 1922 nr. 0270/104) pozwolen e na publiczną subskrypcję akcji założyć się mającej spółki akcyjnej pod firmą:

„OKO"

CENTRALNA EUROPEJSKA WYTWÓRNIA

KINEMATOGRAFU AMATORSKIEGO

Inż. PRÓSZYNSKIEGO

SPÓŁKA AKCYJNA o kapitale początkowym 350,000.000 mkp. w akcjach po 1000 mkp. imiennej wartoś i

OTWIERAMY SUBSKRYPCJĘ

na sprzedaż akcji po 1000 mkp. z doliczeniem mkp. 103 na kos ta konfekcyjne, opłaty stemplowej i podatku giełdowego.

SUBSKRYPCJE PRZYJMUJĄ:

POLSKI BANK PRZEMYSŁOWY, we LWOWIE, Oddział ul. Senatorska 42 w WARSZAWIE i inne oddziały tegoż.
BANK HANDLOWY w WARSZAWIE
BANK PRZEMYSŁOWY w WARSZAWIE

N. B. Przy subskrypcji należy złożyć całą cenę kupna.

WYCIĄG z PROSPEKTU.

Spółka ma na celu eksploatowanie ostatnich wynalazków inżyniera Prószyńskiego z dziedziny kinematografji, jako to; aparatów „OKO" i „OKO-GRAMOFON", patentowanych na ważniejsze kraje całego świata, rozwijając w następstwie działalność swą na wszelkie artykuły z dziedziny fotografji i fonografji.

Produkcja Spółki obliczona jest **głównie na eksport** do krajów najzamożniejszych.

Kinematograf amatorski, łatwy w użyciu i niekosztowny, a pozwalający na wykonywanie poważniejszych, dłuższych zdjęć, dotąd nie istniał. Aparat „OKO" jest pierwszem i jedynem dotąd rozwiązaniem tego zadania. Według opinji najpoważniejszych rzeczoznawców świata, wynalazek ten sprowadza skomplikowaną dotąd technikę żywej fotografji amatorskiej do elementarnej prostoty, otwierając całe pole kinematografji amatorskiej.

Aparat „OKO" daje możność wykonywania zdjęć kinematograficznych z równą łatwością, jak zwykłe amatorskie aparaty fotograficzne pod pewnymi względami nawet łatwiej. Wszelkie manipulacje z filmą „OKO" są wielokrotnie uproszczone w stosunku do filmy kinematografu zwykłego. Każdy metr filmy „OKO" zastępuje 100 metrów filmy zwykłej. Jeden i ten sam, niewielki i prosty aparat, służy do zdjęć i pokazów. Zastępuje on zatem dwa oddzielne, kosztowne i skomplikowane zwykłe aparaty kinematograficzne. System „OKO" czyni również zbytecznym cały szereg maszyn pomocniczych, niezbędnych przy operowaniu filmami zwykłemi. Aparat ten poza powszechnym użyciem amatorskim znajdzie niewątpliwie bardzo szerokie zastosowanie także w szkołach publicznych i przy badaniach naukowych.

Koszt wyrobu aparatu „OKO" kalkuluje się na 15.000 Mp. (4 dolary). Proponowana **hurtowa** cena sprzedażna 20 dolarów.

Spółka ma zapewnioną współpracę wynalazcy inż. Prószyńskiego bardzo cenną dzięki jego wszechstronnej znajomości tego przemysłu, oraz długoletniej praktyce mechanicznej w kraju i za granicą.

Przebywał on przez 10 lat w Anglji i w Ameryce i tam też powstał i był udoskonalony wynalazek „OKO".

Fabrykę urządza się w Warszawie i roboty przygotowawcze do fabrykacji masowej **już rozpoczęte.**

KOMITET ZAŁOŻYCIELI:

POLSKI BANK PRZEMYSŁOWY, Józef Beck, Antoni Ciszewski, Inż. Henryk Hozer, Dr. Jerzy Loth, i Inż. Kazimierz Prószyński.

ZAMKNIĘCIE SUBSKRYPCJI

dnia 5-go Maja r. b.

432

Nadwyżka subskrypcji rozłożona będzie proporcjonalnie do sum podpisanych.

WĘGIEL

GÓRNOŚLĄSKI, DĄBROWIECKI i JAWORZNICKI 1326

we wszystkich gatunkach dostarcza pod gwarancją

„MERKATOR"

Kraków, Rynek Główny 17.

Około 60 gospodarstw!

rozmaitej wielkości, ziemia pszenna, żywy i martwy inwentarz w komplecie do nabycia. 1243

w Towarzystwie komisowo-handlowem gruntami

Adres: 1243

„Osada" w Środzie

(Poznańskie) ul. Gen. Dąbrowskiego 11.

Cukiernicy!

RÓŻNE WALCE, prasy, sztenderki maszyny do irysów, foremki do czekolady. Różne etykiety, również do herbatników. Farby, smaki, wanalinę. SYROP, masło kakaowe Agar-Agar

poleca **P. FLANCMANN, Warszawa Świętojerska 36.** 1172 **Tel. 72-67.**

Po zeszłorocznym pożarze łazienek **„SOLEC"** Zakład Wód Mineralnych i Kąpieli błotnych znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie przymiocie chorobach skórnych, nerwowych, będzie w nadchodzącym sezonie otwarty, jak zwykle od 20 maja do 20. września.

Informacje i prospekty wysyła **Zarząd „SOLCA" poczta Stopnica ziemi Kieleckiej.** 898

Nauka i wychowanie.

WPISY

na nowe kursy handlowe dla dorosłych, ranne i wieczorne (księgowość pojedyncza i podwójna i t. d.) przyjmuje się codzienn e od 10-12 i 4-6 wiecz., od 1-10 maja br. Ilość miejsc ściśle **ograniczona.** Osobne kursy dla abiturientów. — Dla zamiejscowych system korespondencyjny.

Koncs. Prakt. Kursy Księgowości

Z. OLSZEWSKIEGO Kurkowa 38. 1314

Kupno i sprzedaż.

Sukienka ciemowa dl panienki tanio do sprzedania, Głęboka 27, II. p. na lewo. 1523

Mieszkania

Medyk poszukuje pokoju kawalerskiego natychmiast z wiktem lub bez. Zgłoszenia do Admin. pod „Natychmiast". 1128



SZCZURY i MYSZY

stały się w ostatnim czasie istną plagą, jako niebezpieczni rozsadnicy różnych zarazków epidemicznych, oraz jako szkodnicy pod względem ekonomicznym. Celem radykalnego wytępienia **szczurów i myszy** 101

stosujcie preparat

„KAPS" który okazał się jedynym skutecznym środkiem niszczącym tych szkodników. — Preparat **„Kaps"** otrzymać można w aptekach i składach aptecznych. — Wyłączna sprzedaż: Techn. Chem. Fabr. »Kaps«, R. Seidengart, Łódź, Piotrkowska 44.



DRZEWOSTANY

osikowe oraz dębowe i bukowe, nadające się do produkcji dębowych wzgl. bukowych podkładów kolej. jakoteż dębowego wzgl. bukowego drzewa opałowego, wreszcie ścięte drzewo osikowe i gotowe partje wspomnianych materjałów zakupuje bezpośrednio od P. T. właścicieli lasów wzgl. udziela gotówkowych zaliczek P. T. Producentom firma:

Felix Ćwiertnia & Co.

EXPORT DE BOIS

a DANTZIG, Langfuhr, Eschenweg 11.

Reflektuje się wyłącznie na oferty (w języku francuskim), zaopinjowane przez odnośne P. P. Izby Handlowe i Przemysłowe. 997